

AUTOREFERAT

1. Imię i nazwisko

Danuta Kępa-Figura

2. Dyplomy i stopnie naukowe

W 1994 roku, po ukończeniu studiów magisterskich na kierunku filologia polska na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, uzyskałam tytuł magistra filologii polskiej za pracę *Określenia przestrzeni jako sposób porządkowania i wartościowania świata*, napisaną w Zakładzie Leksykologii i Pragmatyki UMCS pod kierunkiem prof. dr. hab. Ryszarda Tokarskiego.

Rozprawę doktorską *Językowy obraz ptaka i wybranych nazw gatunkowych we współczesnej polszczyźnie* obroniłam w październiku 2001 roku, a 24 października tego roku Rada Wydziału Humanistycznego UMCS podjęła uchwałę o nadaniu mi stopnia doktora nauk humanistycznych. Promotorem mojej pracy doktorskiej był prof. dr hab. Ryszard Tokarski, a recenzentkami - prof. dr hab. Krystyna Waszakowa (UW) oraz prof. dr hab. Anna Pajdzińska (UMCS).

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych

Pracę rozpoczęłam na stanowisku asystenta 1 października 1998 roku w Zakładzie Dziennikarstwa UMCS w Lublinie. Od lutego 2002 roku do dzisiaj pracuję w tym Zakładzie na stanowisku adiunkta. Do 2007 roku kierownikiem Zakładu Dziennikarstwa był prof. dr hab. Włodzimierz Mich, obecnie Zakładem kieruje prof. dr hab. Iwona Hofman.

Miejsce zatrudnienia:

Zakład Dziennikarstwa

Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Plac Litewski 3

20-080 Lublin

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowym i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65, poz. 595 ze zm.)

a) Cykl artykułów naukowych opatrzone tytułem

Intencjonalność przekazu medialnego (ujęcie językoznawcze)

b) Artykuły wchodzące w skład cyklu (w kolejności uwzględniającej problemowe ujęcie zagadnienia, zgodnie ze sposobem omówienia zaproponowanym w punkcie c) autoreferatu)

1. *Relatywizm języka – pułapka bezczynności czy szansa aktywności poznawczej*, [w:] *Relatywizm w języku i kulturze*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 217-236.
2. *Świat w informacji dziennikarskiej – informacja czy interpretacja. Analiza językoznawcza*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2013, z. 3, s. 350-363.
3. *Gatunek mowy „informacja” – czy to możliwe?*, [w:] *Komunikacja. Tradycja i innowacje*, red. M. Karwatowska i A. Siwiec, GRASP Drukarnia, Chełm 2013, s. 222-236.
4. *Kulturowe aspekty gatunku mowy „informacja”*, [w:] *Dialog kultur VII*, red. O. Richterek, M. Půža, Wydawnictwo Garamon, Hrádec Kralové 2013, s. 104-110.
5. *Narracja na płaszczyźnie werbalnej (na przykładzie przekazu medialnego)*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, t. 1, *Literatura i media*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013, s. 167-184.
6. *Gry językowe w mediach tradycyjnych i Internecie*, [w:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLYSLAV) Band 10*, red. B. Brehmer, V. Ždanowa, R. Zimny, Verlag Otto Sagner, München 2007, s. 65-70.
7. *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” 2009, z. 11, s. 95-113.
8. *Intencje (czy intencja) nadawców medialnych, czyli fatyczność współczesnej komunikacji medialnej*, [w:] *Współczesne media – status, aksjologia, funkcjonowanie*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009, s. 416-425.
9. *Istota fatyczności a komunikacja medialna*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów 3*, red. M. Graszewicz i J. Jastrzębski, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2010, s. 89-100.
10. *Pragmatyka komunikacji medialnej – wybrane zagadnienia*, [w:] *Obráz človeka v jazyku*, red. J. Vaňko, Wydawnictwo EQUILIBRIA, Košice-Nitra 2014, s. 266-281.
11. *„Mówię, więc jestem” – problem intencjonalności w programach informacyjnych*, [w:] *Komunikowanie się w mediach elektronicznych – język, semiotyka, edukacja*, red. M. Filiciak, G. Ptaszek, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 146-166.
12. *Tusk-Kaczyński – językowe środki perswazji w kampanii wyborczej 2005*, [w:] *Media dawne i współczesne*, t. 4, red. B. Kosmanowa, Wydawnictwo Naukowe INPD UAM, Poznań 2008, s. 151-162.
13. *Unia Europejska oczami Radia Maryja (analiza językoznawcza)*, „Studia Medioznawcze” 2003, numer 5 specjalny, s. 173-190.

14. *OBCY pilnie poszukiwany, czyli „obcy” w języku polityków PiS – magia czy rzeczywistość*, [w:] *Język IV RP*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 223-239.
15. *Performatywność komunikacji medialnej*, [w:] *Performatywne wymiary kultury*, red. K. Skowronek, K. Leszczyńska, Wydawnictwo Libron, Kraków 2012, s. 243-257.
16. *Co czynią wypowiedzi pełniące funkcję sprawczą?*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” 2012, z. 4, Olsztyn, s. 121-136.

c) Omówienie pozycji wskazanej w punkcie a)

I. Cel, przedmiot analizy. Inspiracje badawcze

Celem cyklu było, po pierwsze, zbadanie struktury intencjonalnej przekazów należących do komunikacji medialnej, a po drugie – zastanowienie się nad istotą typów intencji uznanych za najważniejsze dla wypowiedzi mieszczących się w ramach tej komunikacji. Celem operacyjnym stało się w związku z tym zmierzenie się z przekonaniem o informacyjności komunikacji w ogóle, w tym z przekonaniem o informacyjności komunikacji medialnej.

Zakreślenie celu badawczego wpłynęło na wybór przedmiotu analizy. Przedmiotem analiz były wypowiedzi umieszczone w przestrzeni komunikacji masowej zachodzącej za pośrednictwem mediów. W prowadzonych przeze mnie badaniach analizie poddane zostały zarówno wypowiedzi nadawców instytucjonalnie związanych z mediami, odpowiedzialnych za formalne ukształtowanie komunikacji medialnej, jak też nadawców, którzy z mediami nie są w bezpośredni sposób związani instytucjonalnie, a którzy swoje wypowiedzi umieszczają lub których wypowiedzi są umieszczane (na zasadzie cytatu) w przestrzeni medialnej. Dla nadawców obu typów wspólne jest wykorzystywanie mediów jako kanału przekazu łączącego ich z odbiorcą masowym.

Mierząc się z zagadnieniem informacyjności komunikacji medialnej, swoje tezy oparłam na analizach tekstów identyfikowanych jako należące do gatunków informacyjnych. Badając przejawy określonych funkcji przekazu medialnego, zajmowałam się także wypowiedziami zaczerpniętymi z tekstów należących do gatunków publicystycznych oraz wypowiedzi polityków, które za pośrednictwem mediów docierają do odbiorcy masowego.

W analizie tych wypowiedzi próbowałam pogodzić perspektywę semantyczną, opartą na metodologii językowego obrazu świata, z perspektywą pragmatyczną i genologiczną.

Odwoływałam się do tezy relatywizmu językowego, która leży u podstaw rozwijanego współcześnie nurtu badań językoznawczych przyjmujących kulturową koncepcję języka, oraz do mieszczących się w tym nurcie badań nad językowym obrazem świata. Tym samym czuję się

kontynuatorek prac nad JOS, które w środowisku językoznawców lubelskich zainicjowali Jerzy Bartmiński, Anna Pajdzińska i Ryszard Tokarski.

Zagadnienie intencjonalności w bezpośredni sposób powiązałam z pragmatycznymi badaniami nad językiem. Z jednej strony, z teorią aktów mowy (pracami Johna L. Austina, Johna Searle'a, Paula Grice'a) i teorią gatunków mowy (refleksją Michała Bachtina i Anny Wierzbickiej), z drugiej – z rozważaniami dotyczącymi funkcji (intencji) wypowiedzi (przede wszystkim w ujęciu Romana Jakobsona i Renaty Grzegorzewskiej).

Zajmując się wypowiedziami należącymi do komunikacji zachodzącej za pośrednictwem mediów, odwoływałam się także do teorii genologii medialnej zaproponowanej przez Marię Wojtak.

Swoje badania odniosłam do psychologicznych koncepcji poznawczego reprezentowania rzeczywistości (przede wszystkim do teorii narracji) i – w niewielkim zakresie – do ujęcia komunikacji medialnej w perspektywie epistemologicznej przez Jana Pleszczyńskiego, a także powiązałam je z komunikologicznymi rozważaniami dotyczącymi istoty komunikacji (a dokładnie z pomysłem Johna Fiske'a na utożsamianie komunikacji z generowaniem znaczeń).

II. Językowy obraz świata a pragmatyczna, genologiczna, psychologiczna i komunikologiczna perspektywa badawcza

W wyniku inspiracji wymienionymi badaniami sformułowałam hipotezy badawcze poparte analizami tekstów mieszczących się w ramach komunikacji masowej. Założenia teoretyczne rozproszone są w poszczególnych artykułach cyklu i – ze względu na poetykę gatunku artykułu naukowego – powtarzane w innych tekstach.

Podejmując próbę wpisania tezy o istnieniu językowego obrazu świata w badania pragmatyczne:

- po pierwsze, zastanawiałam się nad możliwością wykorzystania tezy relatywizmu językowego w badaniach nad przekazem masowym (przede wszystkim w: *Relatywizm języka – pułapka bezczynności czy szansa aktywności poznawczej* – 2010a);
- po drugie, próbowałam wyznaczyć wspólny mianownik tezy relatywizmu językowego i sformułowanej przez Grice'a zasady kooperacji (przede wszystkim w: *Świat w informacji dziennikarskiej – informacja czy interpretacja. Analiza językoznawcza* – 2013a);
- po trzecie, usiłując odnieść swoje rozważania do teorii gatunku dziennikarskiego, teorii aktów mowy i teorii gatunków mowy oraz teorii narracji, próbowałam znaleźć w tych opisach miejsce dla zjawiska językowego obrazu świata (m.in. w: *Gry językowe we współczesnej*

komunikacji medialnej – *semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów* – 2009a; *Świat w informacji dziennikarskiej – informacja czy interpretacja* – 2013a; *Gatunek mowy „informacja” - czy to możliwe?* – 2013b; *Narracja na płaszczyźnie werbalnej (na przykładzie przekazu medialnego)* – 2013c; *Kulturowe aspekty gatunku mowy „informacja”* – 2013d); – po czwarte, odwołałam się do rozumienia komunikacji międzyludzkiej, odchodzącego od sprowadzania komunikacji do informacji (po raz pierwszy w: *Gry językowe w mediach tradycyjnych i Internecie* – 2007b; *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów* – 2009a) i do badań nad mediami podjętymi z perspektywy epistemologicznej przez Jana Pleszczyński (w: *Istota fatyczności a komunikacja medialna* – 2010c; *Performatywność komunikacji medialnej* – 2012a).

1. Relatywizm w perspektywie synchronicznej

W artykule *Relatywizm języka – pułapka bezczynności czy szansa aktywności poznawczej* (2010a) przypomniałam, że w intencji amerykańskich etnolingwistów – Edwarda Sapira i Benjamin Lee Whorfa – świadomość relatywizmu poznania miała owocować nie tyle konkluzją istnienia „zakłętego kręgu języka”, co raczej przestrogą przed pozostaniem w tym „kręgu” (por. Sapir 1978: 88, 89; Whorf 1982). Potwierdziłam, że nie tylko spostrzeżenie istnienia relatywizmu, lecz po prostu sam relatywizm języka pozwala na przekroczenie jego „zakłętego kręgu”. Dowodziłam, że w perspektywie synchronicznej relatywizm jest problemem wewnątrzjęzykowym związanym ze spostrzeżeniem niejednorodności wizji świata zawartych w danym języku¹. Na relatywizm popatrzyłam tym samym jako na konsekwencję istnienia różnych typów racjonalności oraz różnych punktów widzenia w przekazie perswazyjnym, a także jako na konsekwencję indywidualnego odbioru świata. Przeprowadzone analizy pokazały, że w procesy kategoryzacji i porządkowania wpisana jest aktywność jakiegoś interpretatora (wspólnoty etnicznej, wspólnoty wyznającej sposób myślenia wyróżniający ją w ramach wspólnoty etnicznej, czy wreszcie interpretatora jednostkowego). Przyjęłam tym samym, że istotą relatywizmu języka jest subiektywizm aktywności poznawczej człowieka.

Założenie to uznałam za istotne w przypadku badań nad komunikacją medialną, która częstokroć traktowana jest w kategoriach źródła wiedzy o świecie, to znaczy jest sprowadzana do informacji.

¹¹ Zjawisko względności kategoryzacyjnej i aksjologicznej w obrębie tego samego języka pokazali wcześniej Ryszard Tokarski i Paweł Nowak (2007).

2. Relatywizm językowy a współpraca językowa

W artykule *Świat w informacji dziennikarskiej – informacja czy interpretacja. Analiza językoznawcza* (2013a) na sformułowaną przez Grice’a zasadę kooperacji językowej, której działanie reguluje zachowanie uczestników wymiany werbalnej, popatrzyłam z perspektywy założeń relatywizmu językowego. Po pierwsze, zasadę tę uznałam za bezpośrednio wynikającą z doświadczeń człowieka (jako jednostki oraz jako przedstawiciela poszczególnych wspólnot), który niejednokrotnie doświadczył tego, że współpraca ułatwia przetrwanie. Po drugie, kooperację językową pokazałam jako obowiązującą w ramach określonej wspólnoty językowej ignorującej subiektywizm poznania.

W rezultacie, modyfikując tezę Grice’a, stwierdziłam, że ludzie współpracują ze sobą werbalnie w ramach określonej wspólnoty językowo-kulturowej. W ramach poszczególnych wspólnot użytkownicy języka zakładają, że obiektywizm sądu jest faktem. Wyrazem tego założenia są zatem normatywne zalecenia stawiane informacji dziennikarskiej i przekonanie, że niektóre teksty założenia te respektują.

3. Obiektywizm wypowiedzi a miejsce językowego obrazu świata w badaniach nad tekstem i istotą poznania

a. W swoich analizach odwoływałam się do spostrzeżeń dotyczących ukształtowania na poziomie tekstu.

Sformułowane konkluzje odsyłają do teorii gatunków dziennikarskich Marii Wojtak. Potwierdzając, że choć przynależność do gatunków informacyjnych zobowiązuje do pełnienia funkcji informacyjnej, obiektywnego sposobu ujmowania świata i odpowiedniego ukształtowania stylistycznego, konstatuje ona, że postulat obiektywności przekazu jest trudny w realizacji (por. Wojtak 2004: 30-31). Badaczka uznaje, że wzorzec gatunkowy wiadomości prasowej „ma status wzorca normatywnego, [...] [a z – D. K.-F.] kodyfikacją reguł mamy do czynienia jedynie w odniesieniu do kanonicznej wersji wzorca gatunkowego” (Wojtak 2004: 79). Przyjęłam przy tym zaproponowany przez Wojtak sposób opisu struktury wzorca kanonicznego wiadomości (por. Wojtak 2004: 79) oraz rozumienie wzorca gatunkowego nie tylko jako „modelu tworzenia dla odbiorców”, lecz także jako modelu, który „zakreśla” „horyzonty oczekiwań dla odbiorców” (Wojtak, 2004: 17).

Uznałam (por. np. *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów* – 2009a), że spostrzeżenia badaczki tłumaczą dlaczego odbiorca medialny, który w ramówce programu znajduje zapowiedź programu informacyjnego – takiego właśnie oczekuje. Przyjęłam także, że sygnałem

informacyjności informacji dziennikarskiej jest jej specyficzna forma, a informacyjność należy zaliczyć do sfery przekonań i mówić o niej w kategoriach założeń nadawczo-odbiorczych, ponieważ przekaz medialny, nawet wtedy gdy sprawia wrażenie przekazu obiektywnego, nie jest obiektywny (obiektywny być nie może, zawiera obraz świata, który nazwać można medialnym obrazem świata²).

Spostrzeżenia Marii Wojtak ważne są dla moich badań nad intencjonalnością przekazu medialnego również ze względu na proponowane przez nią genologiczne hipotezy – między innymi kategorie wzorca *gatunkowego* i *kolekcji gatunków* oraz odejście od widzenia wzorca gatunkowego jako struktury monolitycznej na rzecz spostrzeżenia wariantywności tego wzorca i wyróżnienia trzech jego wariantów: wzorca kanonicznego, alternacyjnego i adaptacyjnego.

Zauważyłam, że badane przeze mnie telewizyjne programy informacyjne mogą być uznane za przykład kolekcji gatunków (por. Kępa-Figura 2013b). Natomiast poddając analizie teksty medialne mieszczące się w ramach narracji o „matce Madzi” umieszczone na portalach internetowych RMF 24 oraz se24.tv, uznałam, że realizują one wariant alternacyjny informacji dziennikarskiej (por. Kępa-Figura 2013c), ponieważ struktura typowa dla wzorca kanonicznego informacji została w ich przypadku zmodyfikowana, z czym wiążą się między innymi – jak pisze Wojtak (por. 2004: 18) – zmiany w potencjale illokucyjnym i przekazywanym obrazie świata.

b. Teoria aktów mowy była ważna dla mnie jako teoria, która chciała odpowiedzieć na pytanie „co czynię, kiedy mówię” i oddać istotę mownych zachowań człowieka. Przywołanie tej teorii wiąże się szczególnie z moimi zainteresowaniami sprawczością komunikacji medialnej (por. *Istota fatyczności a komunikacja medialna* – 2010c; *Performatywność komunikacji medialnej* – 2012a; *Co czynią wypowiedzi pełniące funkcję sprawczą?* – 2012b), które jako zagadnienie o charakterze instrumentu badawczego omówione zostanie w dalszej części.

Teoria aktów mowy jest dla mnie ważna także za sprawą Pawła Nowaka, który za jej pomocą analizował zmiany w komunikacji medialnej (por. Nowak 2006). Z jego badań wynika, że współcześnie w przekazie medialnym dominują jawne i ukryte deklaratywy. Konstatacje te współgrają z moimi badaniami nad komunikacją medialną, a dokładnie ze spostrzeżeniem fatycznego charakteru tej komunikacji.

² Hipoteza medialnego obrazu świata, w tym przede wszystkim relacji między medialnym obrazem świata a językowym obrazem świata, była przedmiotem zainteresowania osobnego tekstu napisanego wspólnie z Pawłem Nowakiem (Kępa-Figura, Nowak 2006).

c. Ważniejsza dla moich badań była jednak teoria genre'ów mowy, która podobnie jak teoria aktów mowy, widząc w wypowiedzeniu manifestację pewnej intencji, umieszcza akt komunikacji w kontekście kulturowym. W artykule *Gatunek mowy „informacja” – czy to możliwe?* (2013b), czyniąc gatunek mowy narzędziem badawczym, zmodyfikowałam opis gatunku mowy w ujęciu Anny Wierzbickiej. Sformułowane tezy zilustrowałam analizami, które przedstawiłam zarówno w przywołanym artykule, jak i uszczegóławiającym niektóre spostrzeżenia późniejszym tekście *Kulturowe aspekty gatunku mowy *,informacja”* (2013d).

Uznałam, że propozycja Wierzbickiej może zostać zarówno uproszczona, jak i uzupełniona. Uproszczona przez sprowadzenie wiązki aktów mentalnych do intencji i założeń, to znaczy presupozycji (pragmatycznych). Uzupełniona przez dodanie do założeń pragmatycznych pewnych charakterystyk pominiętych przez Wierzbicką. Po pierwsze, co postulował już Bachtin, chodziłoby o uwzględnienie założeń odbiorcy. Byłyby to założenia odbiorcy względem nadawcy czy szerzej założenia związane z zaistnieniem w ramach określonego typu sytuacji komunikacyjnej warunkującej użycie określonego gatunku mowy. A zatem, ponieważ genre „sygnalizuje” odbiorcy, co ma myśleć o nadawcy, jak ma przyjąć dany tekst i jaką rolę ma przyjąć w tym odbiorze, charakterystyki te powinny znaleźć się wśród założeń współtworzących wiązkę cech mentalnych. Po drugie – co szczególnie istotne dla rozważań dotyczących „informacji” – wydaje się, że ze względu na kulturowy charakter gatunków mowy, do presupozycji danego gatunku powinno się wpisać stosunek do zawartego w języku obrazu świata.

Wykorzystując teorię gatunków mowy, chciałam z innej perspektywy przyjrzeć się zagadnieniu (nie)informacyjności komunikacji. Próbowałam odpowiedzieć na pytanie, czy „informacja” może być traktowana jako jeden z gatunków mowy, to znaczy, czy rzeczywiście mówimy „informacjami”.

Bazując na opisach poszczególnych gatunków przeprowadzonych przez Wierzbicką, zaproponowałam opis hipotetycznego gatunku mowy „informacja”, a następnie przeprowadziłam krytyczną ocenę tej propozycji. Uznałam, że prawie wszystkie moje wątpliwości dotyczące składników hipotetycznej „informacji” nie mają charakteru ostatecznego i że można by było bronić zasadności wyróżnienia tego gatunku, konstatując zmiany języka potocznego, łącząc punkt widzenia potoczny z naukowym lub odwołując się do teorii prototypu. Pokazałam jednak, że jedna z koniecznych presupozycji („nadawca i odbiorca zakładają neutralność przekazu, czyli neutralizację JOS”) nie wydaje się

założeniem możliwym do zrealizowania, ponieważ wiązka cech mentalnych *,„informacji” obejmować by musiała założenie neutralizacji podmiotowości przekazu.

Argumentacja przeze mnie przedstawiona świadczy o tym, że „informacja” jest jedynie gatunkiem postulowanym, a za jej realnością przemawia przekonanie użytkowników języka, że informacje są przez nas przekazywane. Przekonania tego nie można ignorować, badając zjawiska należące do rzeczywistości społecznej. W tym miejscu należałoby wrócić do spostrzeżeń genologii lingwistycznej, dotyczących świadomości gatunkowego odbioru tekstu i do wiązania kategorii wzorca gatunkowego z określonymi oczekiwaniami odbiorcy.

d. W swoich badaniach nawiązywałam także do teorii prototypu i teorii narracji rozwijanych na gruncie nauk psychologicznych. Narracja i kategoryzacja za pomocą prototypu ważne były dla mnie jako formy poznania świata wykorzystywane w poznaniu zachodzącym za pośrednictwem języka.

Uwagi dotyczące prototypowości kategorii pojawiły się kilkakrotnie jako narzędzie uzasadniające czy potwierdzające tezy wynikające z przeprowadzanych analiz (por. m.in. *Tusk-Kaczyński – językowe środki perswazji w kampanii wyborczej 2005 – 2008a*; *Istota fatyczności a komunikacja medialna* – 2010c; *Gatunek mowy „informacja” – czy to możliwe?* – 2013b). Pojęcie prototypu wykorzystałam, formułując wnioski dotyczące istoty „informacji”, „manipulacji”, „fatyczności”³.

Natomiast pojęcie narracji i narracyjności pojawiło się w prezentowanym cyklu jako nowa propozycja metodologiczna i interpretacyjna (w: *Narracja na płaszczyźnie werbalnej (na przykładzie przekazu medialnego)* - 2013c). Przyjęłam, że narracja jest schematem poznawczym, „szczególną formą poznawczego reprezentowania rzeczywistości” (por. Trzebiński 2008: 12-13). Zastanawiając się nad relacją między językiem (który przecież także jest sposobem widzenia, rozumienia świata, czyli jest szczególną formą poznawczego reprezentowania rzeczywistości) a narracją, sformułowałam trzy wnioski.

Po pierwsze – system środków językowych oraz relacji między nimi jest formą zapisu narracji, zaś każdorazowe użycie tych środków jest zarówno wynikiem narracji, jak i działaniem narracjotwórczym. Wyróżniłam tym samym poziom narracji zawartej w języku oraz poziom narracji przekazywanej za pomocą tekstu werbalnego.

³ Sama teoria prototypu została przyswojona przeze mnie na potrzeby prowadzenia analiz semantycznych, które zaowocowały napisaniem rozprawy doktorskiej oraz opartej na niej książki *Kategoryzacja w komunikacji językowej (na przykładzie leksemu „ptak”)* (2007a). W niniejszym cyklu nie została ona zastosowana w osobnym opracowaniu.

Pokazałam, że ujęcie narracji jako zawartej w języku jest uzależnione od sposobu rozumienia językowego obrazu świata i prowadzi do spostrzeżenia sprzeczności zachodzącej między rozumieniem JOS w sposób statyczny i genetyczny a praktyką jego odtwarzania. Mianowicie, jak pokazują prace nawiązujące do metodologii JOS, dostęp do narracji zawartej w języku, czyli dostęp do językowego obrazu świata, umożliwia nie tylko analiza systemu, lecz także analiza tekstów. A teksty są przecież nie tylko przejawem narracji zawartej w języku, lecz także przykładem narracji snutej na kanwie języka. Także narrację poziomą drugiego (narrację snutą na kanwie języka), czyli narrację przekazywaną za pośrednictwem języka, powiązałam z planem tekstów, w przypadku którego ważne jest ukształtowanie gatunkowe i funkcjonalne oraz zagadnienia, takie jak fabuła czy bohater (por. Trzebiński 2002: 31).

W omawianym artykule pokazałam, że narrację, czyli opowiadanie o życiu, odnaleźć można nie tylko w tekstach o charakterze fabularnym (w przypadku których zakładamy, że są one figurą rzeczywistości), lecz także w tekstach, których prymarną funkcją, manifestowaną za sprawą ukształtowania gatunkowego, nie jest funkcja kreatywna, lecz funkcja informacyjna. Jest tak, jak dowodziłam wcześniej, ponieważ obiektywizm to postawa nie tyle faktycznie przyjmowana, co jedynie zakładana (por. zasada relatywizmu językowego). Każdy tekst jest efektem subiektywnego oglądu świata, przy czym teksty, które zwykliśmy uznawać za informacyjne, jedynie nie podkreślają tej interpretacyjnej obecności podmiotu poznającego (por. akapit dotyczący genologicznego ukształtowania informacji – II.3a).

Uwzględniając interpretacyjny aspekt poznania ludzkiego i wspierając się psychologicznymi uzasadnieniami dotyczącymi istoty ludzkiego poznania (por. Trzebiński 2002: 18), obiektywizmowi „informacyjności” przyznałam status mitu komunikacyjnego. Uznałam także, że ujęcie narracji w formę hipotetycznie istniejącego gatunku mowy „informacja” wiąże się z jeszcze mocniejszym oddziaływaniem wybranej wersji schematu narracyjnego.

Kontynuując przedstawiony sposób myślenia o narracji, uznałam za przydatne wyróżnienie narracyjności jako pojęcia oznaczającego dążenie do zrozumienia świata (jego wybranych „odślon”) właściwe podmiotowi poznającemu (który swoje poznanie wyraża określonym tekstem), charakteryzujące się tym, że w strumieniu zdarzeń zewnętrznych i wewnętrznych widziana jest jakaś historia, a przynajmniej jej część. Tak rozumiana narracyjność byłaby (podobnie jak antropocentryzm) cechą JOS, ponieważ zawarty w języku obraz danego wycinka rzeczywistości jest uzależniony od zobaczenia w tym wycinku rzeczywistości elementu określonej historii. Zauważyłam przy tym, że przejawem

konkurowania różnych narracji (czyli wpisania elementu świata w różne historie) jest (niekiedy ambiwalentny) semantyczny rozwój słowa.

Po drugie – przyjmując za Trzebińskim, że narracje są komunikowane w wyniku społecznych interakcji⁴ (por. Trzebiński 2002) – uznałam, że także dla narracji zachodzącej za pośrednictwem języka ważne jest, że komunikowane są one w wyniku społecznych interakcji. Co więcej, tak jak narracje są komunikowane w wyniku społecznych interakcji, tak rodzajem takiej społecznej interakcji jest język. Jest to ważne zarówno dla narracji z poziomu pierwszego, jak dla narracji z poziomu drugiego. Ślad interakcyjności narracji zachodzącej na poziomie języka rozumianego jako system odnaleźć można między innymi w strukturze semantycznej jednostek leksykalnych. Struktury te zawierają elementy znaczeniowe o różnym stopniu utrwalenia (aż po słabo utrwalone konotacje tekstowe), które niekiedy wzajemnie się wykluczają, a przynajmniej konkurują ze sobą. Ich współobecność w strukturze słowa (którą można nazwać wielogłosowością czy wielopodmiotowością związanymi z kategoriami „punkt widzenia” i „profilowanie”) dowodzi istnienia i konkurowania alternatywnych narracji. Co więcej, uznałam, że wielogłosowość (wielopodmiotowość) struktur leksykalnych jest wykorzystywana także na poziomie narracji snutej na kanwie języka. Tę właściwość struktur językowych bardzo dobrze pokazuje działanie gier językowych, które prowokują do przeprowadzania negocjacji znaczeń.

Po trzecie – dokonałam rewizji sposobu rozumienia językowego obrazu świata. Uznałam, że możemy go rozumieć nie tylko jako zbiór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych oraz w semantycznych strukturach leksyki, lecz także – niejako w aspekcie dynamicznym – jako zbiór (sumę/wypadkową) możliwych sposobów ujmowania rzeczywistości (potencjalnych językowych obrazów świata), czyli prawidłowości w sposobie przekształcania (rozwijania, uszczegółowiania) za pomocą tekstów zastanego obrazu świata⁵.

Chciałabym zaznaczyć, że moja propozycja wykorzystania badań nad narracją ma charakter autorski. Została ona przedstawiona przeze mnie podczas konferencji „Narracyjność języka i kultury”, która odbyła się w Sandomierzu we wrześniu 2012 roku, a następnie w 2013 roku została opublikowana w tomie *Narracyjność języka i kultury. Literatura i media* pod red. Doroty Filar i Doroty Piekarczyk.

⁴ Taki sposób widzenia narracji wpisuje się w rozumienie komunikacji jako interakcji.

⁵ Głosząc we wrześniu 2012 roku referat zawierający niniejszą tezę, nie znałam książki Ryszarda Tokarskiego *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, w której autor proponuje wprowadzenie pojęcia tekstowych obrazów świata (por. Tokarski 2013: 321). Propozycji Tokarskiego nie uwzględniłam również w tekście napisanym na bazie tego referatu.

Moje pomysły na utożsamienie narracji zawartej w języku z językowym obrazem świata oraz na rewizję sposobu rozumienia językowego obrazu świata można odnaleźć w chronologicznie późniejszym opracowaniu (choć opublikowanym również w roku 2013) *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie* Doroty Filar.

Autorka pisze bowiem o „koncepcji języka jako wielkiej narracji, która porządkuje i współtworzy ludzki świat oraz – organizuje jego językowy obraz” (Filar 2013: 86), stwierdza, że „Zapisana w języku opowieść o świecie to «wielka» narracja językowo-kulturowa” (Filar 2013: 88) i w innym miejscu konstatuje „uderzającą zbieżność sposobu rozumienia wielkiej narracji oraz sposobu pojmowania, czym jest językowy obraz świata” (Filar 2013: 87). Powtarza tym samym zaproponowany przeze mnie sposób myślenia, zastępując jedynie pojęcie „narracji zawartej w języku” pojęciem „wielkiej narracji”.

Co więcej, zgodnie z moją propozycją, przyjmuje, że sposobem dotarcia do narracji zawartej w języku (nazywanej przez Filar „wielką narracją”) jest – jak pisałam – „wyodrębnienie językowych obrazów poszczególnych wycinków rzeczywistości” (2013c, 172). Filar pisze bowiem, że „fragmenty «wielkiej» narracji językowej możemy niejako wyodrębniać i przywoływać za pomocą elementów leksykalnych” (Filar 2013: 89).

Autorka *Narracyjnych aspektów językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie* i redaktor tomu *Narracyjność języka i kultury. Literatura i media* powtarza także zaproponowaną przeze mnie zmianę sposobu myślenia o językowym obrazie świata jako o bycie statycznym. Pisze: „Interpretacja świata, określana jako jego **językowy obraz** także nie jest statyczną figurą” (Filar 2013: 88) i dalej, w zakończeniu książki: „Odsłonięcie jego [językowego obrazu świata – D. K-F.] narracyjnych aspektów sprawia, że nie jest on pojmowany jako zespół statycznych „obrazów”, lecz raczej – jako dynamiczna, wielowątkowa narracja, zbliżona do naturalnego sposobu rozumienia świata przez człowieka, zależna od przyjmowanych punktów widzenia, wartości, celów, intencji – oraz – od innych czynników podmiotowych, stanowiących rację istnienia języka.” (Filar 2013: 186).

4. Komunikacja jako generowanie znaczeń

Przyjęte tezy i sformułowane spostrzeżenia skłoniły mnie do wyboru sposobu rozumienia komunikacji międzyludzkiej, uwzględniającej specyfikę komunikacji medialnej.

Chciałabym nadmienić, że mój sposób myślenia o komunikacji międzyludzkiej i ocena teorii komunikowania dojrzewały podczas dyskusji prowadzonych z Pawłem

Nowakiem w połowie pierwszej dekady XXI wieku, podczas których formułowaliśmy hipotezy dotyczące tego, która z teorii komunikowania najlepiej oddaje istotę komunikacji medialnej.

Rozważania te początkowo powiązałam z moimi badaniami nad obecnością gier językowych w serwisach informacyjnych (por. *Gry językowe w mediach tradycyjnych i Internecie* – 2007b; *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów* – 2009a), a później z zaprezentowanym w niniejszym omówieniu sposobem rozumienia relatywizmu językowego (por. Kępa-Figura 2010a).

W rezultacie odeszłam od postrzegania komunikacji jako transmisji danych, to znaczy od zaproponowanego przez Claude’a Shannona i Warrena Weavera utożsamiania komunikacji z informowaniem, z dwóch powodów. Po pierwsze, wyniknęło to z przyjęcia tezy o relatywizmie językowym. Choć wydawać by się mogło, że tradycyjna komunikacja medialna mogła być dość dobrze opisywana za pomocą transmisji danych ze względu na jednostronność i brak symetrii tej komunikacji, to kwestią sporną pozostało zagadnienie obiektywizmu. Pokazałam, że w kontekście tezy o relatywizmie językowym obiektywizm (ściśle łączony z informowaniem) nigdy nie był właściwością jakiegokolwiek przekazu, w tym szczególnie przekazu medialnego.

Po drugie, zauważyłam, że teorii Shannona i Weavera umykają przemiany, jakim współcześnie uległa komunikacja zachodząca za pośrednictwem mediów masowych. Tradycyjna komunikacja medialna – z wpisaną weń dominującą pozycją nadawcy – opierała się na przekazie przezroczystym, który współgrał z odpowiednio wysokim poziomem oficjalności tego przekazu. Tak jak realizowany model komunikacji wynikał z technicznych ograniczeń komunikacji masowej sprzed doby internetu, tak źródłem zmian jakościowych była właśnie praktyka komunikowania przez internet, który dał dotychczasowemu odbiorcy możliwość aktywności. A zatem odbiorca masowy stał się użytkownikiem, a dotarcie do niego dzięki internetowi przestało być w sposób konieczny związane z ograniczeniem interakcji. Uznałam jednak, że utożsamienie komunikacji z interakcją o charakterze interpersonalnym nie oddaje istoty komunikacji medialnej, ponieważ komunikacja ta (nawet w przypadku internetu) ma charakter zapośredniczony i masowy. Tym samym w większości przypadków przebiega bez werbalnej manifestacji odbioru (ma charakter mentalny), a co ważniejsze bezpośrednia reakcja może zostać odroczone, podczas gdy w interpersonalnej komunikacji bezpośredniej nie jest to możliwe. Jak zauważyłam, dla sposobu rozumienia komunikacji ważniejsza wydaje się wykształcona przez internet specyficzna stylistyka przekazu z wpisanym weń prawem do bezpośredniości, niskiego stopnia oficjalności czy

wręcz familiarności przekazu oraz związane z tymi cechami określone ukształtowanie formalno-semantyczne. Media tradycyjne chciały aktywizować odbiorcę, naśladować nie tyle bezpośrednią komunikację interpersonalną, co raczej właśnie komunikację zachodzącą za pośrednictwem internetu. Z tego powodu uznałam, że najbliższa współczesnej rzeczywistości medialnej jest teoria sprowadzająca komunikowanie do procesu generowania znaczeń Johna Fiske'a (por. Fiske 1998). Teoria ta pokazuje, że zbliżenie do komunikacji bezpośredniej jest we współczesnych mediach jedynie symulowane. Nadawca co prawda traci uprzywilejowaną pozycję, jaką przyznawała mu teoria transmisji, lecz komunikacja traci także charakter interpersonalny. Nadawca i odbiorca mają być interpretatorami przekazu. Interakcja zachodzi, ale nie ma charakteru interpersonalnego. Jest relacją między nadawcą i tekstem oraz tekstem i odbiorcą.

III. Istota komunikacji medialnej a funkcje wypowiedzi

1. Mit informacyjności komunikacji a fatyczność komunikacji medialnej

Mierząc się z mitem informacyjności komunikacji, analizie poddałam przykłady przekazów medialnych drukowanych i elektronicznych, które masowy odbiorca traktuje jako źródło informacji.

Jak pisałam w artykule *Pragmatyka komunikacji medialnej – wybrane zagadnienia* (2014), przywołując tezy sformułowane we wcześniejszych artykułach (por. *Gry językowe w mediach tradycyjnych i Internecie* – 2007b; *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów* – 2009a), tradycyjna genologia z dziennikarskimi gatunkami informacyjnymi wiązała funkcję informacyjną i przeciwstawiała im gatunki publicystyczne z dominującą w nich funkcją ekspresywno-impresywną. W praktyce rzeczywisty cel przekazów nazywanych informacyjnymi nigdy nie był oczywisty i nie jest oczywisty także dzisiaj.

W przeszłości nie pozwoliły na to przede wszystkim ideologiczne uwikłania nadawców medialnych, zyskujące swój wyraz w tekstach dzięki określonym właściwościom języka (por. Kępa-Figura 2010a). Przekazy medialne, niezależnie od ich gatunkowej przynależności, oddziaływały nakłaniająco.

Także współcześnie – w erze mediów, których właściwości wyznaczają kulturowe i techniczne możliwości korzystania z internetu oraz założenie wolności słowa – obiektywne powiadamianie było i jest przede wszystkim dydaktycznym postulatem. Do „starych” trudności realizacji cech wzorca gatunkowego informacji – obiektywnych (związanych

z relatywizmem traktowanym jako cecha języka) i subiektywnych (wynikających z celowego wykorzystywania tej właściwości języka przez nadawcę zaangażowanego perswazyjnie) – dochodzą nowe wynikające z upowszechnieniu internetu. W przypadku tradycyjnej komunikacji medialnej (zachodzącej a pośrednictwem prasy, radia, telewizji) zmiany te polegają na dążeniu do interakcyjności przekazu, to znaczy do zaspokojenia rozbudzonej u odbiorcy masowego potrzeby udziału w komunikacji.

Stąd w mediach zaobserwować można tendencję do naśladowania takich cech komunikacji interpersonalnej, jak: jej dialogowy charakter, usankcjonowany normą grzecznościową niższy stopień oficjalności oraz formalno-semantyczne konsekwencje tych cech (np. określone składniowe ukształtowanie komunikatu i duży udział jednostek nacechowanych emocjonalnie oraz wykorzystywanie, a nawet nadużywanie, gier językowych).

Przeprowadzane przeze mnie analizy (por. np. Kępa-Figura 2009a) dowodziły, że nadrzędną intencją współczesnej komunikacji medialnej (niezależnie od jej gatunkowego zróżnicowania) jest funkcja fatyczna, ponieważ komunikacja ta dzieje się, by nawiązać lub podtrzymać kontakt, czyli fizyczny i/lub psychiczny związek między nadawcą a odbiorcą. W ten sposób tradycyjne media masowe usiłują zrekompensować trudności w nawiązaniu rzeczywistej interpersonalnej interakcji.

2. Przejawy fatyczności

W tradycyjnej komunikacji medialnej (zachodzącej za pośrednictwem prasy, radia, telewizji) konwencjonalne sposoby nawiązania i podtrzymania kontaktu (takie jak potakiwania, frazy: *Słucham; No; Aha; Oczywiście*), które wymagają rzeczywistej przemienności, dwustronności komunikacji, mogą zostać wykorzystane jedynie sporadycznie, w programach z założoną interaktywnością zachodzącą przede wszystkim za pośrednictwem kontaktu telefonicznego lub rzadziej internetowego (por. np. Kępa-Figura 2009b).

W analizowanych przeze mnie programach telewizyjnych (większość analiz dotyczy serwisów informacyjnych) (por. np. Kępa-Figura 2009b; Kępa-Figura 2014) wskazałam środki językowe, tradycyjnie traktowane jako przejaw fatyczności oraz takie, których fatyczność nie jest oczywista.

Jak pokazałam, w serwisie informacyjnym nawiązaniu kontaktu z odbiorcą (masowym) przez redaktora prowadzącego służą konwencjonalnie wykorzystywane w tej funkcji prymarne dyrektywy czy deklaratywy. Mniej oczywistym, choć nadal konwencjonalnym, sposobem nawiązania i podtrzymania kontaktu jest użycie określonych

form gramatycznych (fleksyjnych i składniowych) traktowanych jako „podgrzewające” kanał przekazu (por. Pisarek 1976). Wykorzystując spostrzeżenia Jacka Warchali („ludzie wchodzą w interakcję” między innymi właśnie dzięki językowi potocznemu, rozumianemu jako „język codziennych, spontanicznych dialogów” – por. Warchala 2003: 65), uznałam, że bliskość komunikacyjną zapewnia wykorzystanie składni języka mówionego oraz słownictwa potocznego czy kolokwializmów (por. także Kępa-Figura 2009c). Pokazałam również, że najbardziej charakterystycznym dla współczesnej komunikacji medialnej sposobem nawiązania i podtrzymania kontaktu jest wykorzystanie gier językowych⁶. Jak pokazały moje badania (por. Kępa-Figura 2009a), w komunikacji medialnej gry występują o wiele częściej niż w komunikacji bezpośredniej, będącej wzorem ich stosowania. Właśnie spostrzeżenie nadobecności gier językowych w przekazach, które powinny mieć charakter informacyjny skłoniło mnie do uznania, że najwłaściwszą teorią komunikowania jest teoria Johna Fiske’a. Jak pisałam wcześniej, zerwanie z przezroczystością przekazu, zawieszając założenie obiektywizmu, pozwoliło na realizację (przynajmniej pozornie) innego postulatu stawianego współczesnej komunikacji medialnej - postulatu interakcyjności.

W przywoływanych tekstach pokazałam, że atrakcyjność gier językowych dla współczesnej komunikacji medialnej wynika nie tyle z możliwości zainicjowania rzeczywistej interakcji, lecz z tego, że gdy rzeczywista interakcja interpersonalna jest wykluczona, gry językowe zapewniają fatyczność symulującą interakcyjność. Nawiązanie kontaktu z odbiorcą traktować można jako pierwszy etap oddziaływania gier językowych przebiegających za pośrednictwem mediów. W etapie drugim dochodzi do realizacji intencji szczegółowych.

Powstanie kontaktu (a wręcz powstanie, stworzenie odbiorcy jako takiego) wiąże się z wywołaniem przez grę zaangażowania, aktywności odbiorcy. Nieprzezroczysty formalnie komunikat medialny wymaga od odbiorcy większego udziału w komunikacji. Choć dobrowolność i niezależność tej aktywności może być jedynie pozorna, wywołujące ją gry językowe prowadzą do zatarcia granicy między nadawcami a odbiorcami i, pozorując zbliżenie komunikacji masowej do bezpośredniej, mają zapewnić opłacalność nadawania.

⁶ Zjawisko gier językowych analizowałam m.in. w wyłączonym z cyklu tekście *Gry językowe w komunikacji radiowej* (2004) oraz w artykułach współtworzących prezentowany cykl *Gry językowe w mediach tradycyjnych i Internecie* (2007b) oraz *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów* (2009a). Gra językowa jest w tych pracach rozumiana zgodnie z propozycją przedstawioną przeze mnie w tekście *Gry językowe w komunikacji radiowej* (2004) i omówioną w punkcie 5. niniejszego autoreferatu.

3. Istota fatyczności

Ewolucję mojego sposobu myślenia o fatyczności odzwierciedlają dwa teksty: *Intencje (czy intencja) nadawców medialnych, czyli fatyczność współczesnej komunikacji medialnej* (2009b) i *Istota fatyczności a komunikacja medialna* (2010c).

Przedstawiłam w nich sposób rozumienia fatyczności i funkcji fatycznej obowiązujący wspólnie (a wynikający z akceptacji teorii aktu komunikacji Romana Jakobsona) oraz spostrzeżenia Bronisława Malinowskiego jako źródło tych pojęć. Odwoływałam się przy tym do prac Renaty Grzegorczykowej, która mierząc się z pojęciem fatyczności, szukała miejsca dla funkcji fatycznej w proponowanym przez siebie schemacie intencji wypowiedzi (por. Grzegorczykowa 1991).

Polemizując z konstatacjami Renaty Grzegorczykowej (por. Grzegorczykowa 1991: 21-22), uznałam, że orzekanie o dalekości lub podstawowym charakterze jakiegokolwiek intencji nie jest obiektywnym kryterium odróżniającym funkcję fatyczną od innych funkcji. Zastanawiałam się także nad tym (por. Kępa-Figura 2009b), czy fatyczność może być w ogóle traktowana jako rodzaj intencji, skoro intencja, czyli zamiar mówienia, wymaga założenia świadomości nadawcy. Odpowiadając na to pytanie, zaproponowałam, by na pojęcie fatyczności (podobnie jak na pojęcie manipulacji) patrzeć przez pryzmat kategoryzacji opartej na myśleniu o prototypie. Niezależnie od sposobu rozumienia pojęcia prototypu, można wskazać egzemplarze (działania językowe), które są bliższe centrum kategorii i takie, które występują na jej peryferiach. Wyznaczenie granic kategorii nie jest już jednak takie proste.

W pierwszym etapie moich rozważań nad istotą fatyczności (por. Kępa-Figura 2009b) zamiar ten (chęć nawiązania i podtrzymania kontaktu) sprowadziłam do funkcji nakłaniającej. Przyjęłam, że fatyczność realizuje się nie ze względu na to, co się mówi, ale ze względu na kontekst, który sprawia, że ważny jest sam fakt mówienia oraz że wypowiedzi służące nawiązaniu kontaktu nie czynią tego na mocy aktów bezpośrednich, lecz w sposób pośredni (za pomocą jawnych asercji, ekspresywów czy deklaratywów). Następnie zauważyłam fakt oddziaływania takich wypowiedzi na odbiorcę i uznałam, że gdy nadawca nawiązuje kontakt z odbiorcą, informuje o swojej gotowości do podjęcia kontaktu i pośrednio nakłania odbiorcę, aby ten kontakt nawiązał. W konsekwencji została przeze mnie podana w wątpliwość sensowność segmentowania illokucji uwzględniającego istnienie odrębnej, pełnoprawnej funkcji fatycznej i wysunęłam tezę podrzędności funkcji fatycznej wobec funkcji nakłaniającej. Wypowiedzi nakłaniające do nawiązania, podtrzymania lub zakończenia kontaktu miałyby pełnić zatem funkcję nakłaniającą. Zastanawiając się nad przyczyną

wyłonienia przez badaczy odrębnej funkcji fatycznej, która jest jedynie jednym z przypadków funkcji nakłaniającej, uznałam, że stało się tak, ponieważ kontakt jest istotą komunikacji.

Po przemyśleniu konstatacje te przestały być dla mnie wystarczające. W drugim etapie moich rozważań (por. Kępa-Figura 2010c) nad istotą fatyczności uznałam, że w jej poszukiwaniach pominięte zostało coś bardziej podstawowego niż związek fatyczności z nakłanianiem. Nie negując zasadności wcześniejszych spostrzeżeń, uznałam, że aby można było mówić o nakłaniającym charakterze fatyczności, należy najpierw powiedzieć o jej charakterze sprawczym.

W rezultacie, przywoływanymi artykułami dowodziłam, że fatyczność – jak chcieli tego Malinowski, Jakobson, Grzegorzczkova – rzeczywiście realizuje się nie ze względu na to, co się mówi, ale ze względu na kontekst, który sprawia, że ważny jest sam fakt mówienia. Funkcja fatyczna, przydatna do mówienia o wypowiedziach, które dzieją się, by nawiązać lub podtrzymać kontakt, czyli fizyczny i/lub psychiczny związek między nadawcą a odbiorcą, najmocniej z wymienianych funkcji wypowiedzi wiąże się z istotą komunikacji (przebieg której jest uzależniony od istnienia kontaktu). Pokazałam, że wszystkie akty wykorzystane w intencji fatycznej oddziałują na odbiorcę w dwojaki sposób. Po pierwsze, ustanawiają kontakt, po drugie, do ustanowienia tego kontaktu nakłaniają. Rezygnując z traktowania funkcji fatycznej wyłącznie jako uszczegółowienia funkcji nakłaniającej, zauważając zarówno sprawczy, jak i nakłaniający charakter fatyczności, uznałam, że funkcja ta mieści się w przestrzeni współdziałania funkcji sprawczej i funkcji nakłaniającej.

a. Pokazując, że fatyczność należy wiązać z funkcją nakłaniającą, w zakresie swoich rozważań dotyczących intencjonalności komunikacji medialnej umieściłam zagadnienie nakłaniania. Odniosłam się do relacji między impresywnością a ekspresywnością oraz między pojęciami perswazji i manipulacji, a także zajmowałam się różnego rodzaju środkami perswazyjnymi i manipulacyjnymi.

Zwracając uwagę na funkcję nakłaniającą – po pierwsze – odniosłam się do sposobu widzenia relacji między nakłanianiem a ekspresywnością. W artykule „*Mówię, więc jestem*” – *problem intencjonalności w programach informacyjnych* (2009c) dostarczyłam argumentów za holistycznym spojrzeniem na zagadnienie intencji wypowiedzi. Przyjmując, że celem współczesnego nadawcy medialnego (także wtedy, gdy swoje wypowiedzi formułuje w ramach programów informacyjnych) jest nawiązanie i podtrzymanie kontaktu z odbiorcą – wpisane (jak ówczesnie uważałam) w funkcję nakłaniającą – zwróciłam uwagę na ich ekspresywny wymiar. Pokazałam, że nawiązanie i podtrzymanie kontaktu ma służyć

nie dobremu samopoczuciu odbiorcy, ale temu, aby dostrzegł on nadawcę. Wskazałam środki językowe służące tworzeniu wizerunku przez nadawcę (*de facto* służące także nawiązaniu kontaktu z odbiorcą – por. Kępa-Figura 2014), łącząc opisywaną ekspresywność z impresywnością oddziaływania.

Po drugie, odniosłam się do istotnego dla funkcji nakłaniającej zagadnienia relacji między pojęciami perswazji i manipulacji. Swój punkt widzenia na to zagadnienie przedstawiłam w artykule *Tusk-Kaczyński – językowe środki perswazji w kampanii wyborczej 2005* (2008a), w którym formułowane tezy ilustrowałam wypowiedziami polityków. Idąc tropem Jadwigi Puzyniny, zastanawiałam się nad etycznością tych działań, ich jawnością oraz relacją między nadawcą a odbiorcą.

Po trzecie, w trzech włączonych przeze mnie do cyklu artykułach zajmowałam się językowymi środkami perswazji i manipulacji.

W artykule *Tusk-Kaczyński – językowe środki perswazji w kampanii wyborczej 2005* (2008a) pokazałam, że obie strony kampanii wyborczej 2005 roku (Lech Kaczyński i Donald Tusk) stosowały takie same środki językowe służące oddziaływaniu nakłaniającemu. Podobieństwo to nie było ograniczone do wykorzystania impresywności gramatyki i leksyki, to znaczy środków przeznaczonych do pełnienia funkcji perswazyjnej przez system językowy. Pokazałam także, że podobieństwo to dotyczy – wymagającego o wiele większej świadomości nadawczej – wykorzystania tych samych metod manipulacji językowej (definicji perswazyjnych, językowych zachowań życzeniowych, łączenia informacji z oceną).

W artykułach *Unia Europejska oczyma Radia Maryja (analiza językoznawcza)* (2003) i *OBCY pilnie poszukiwany, czyli „obcy” w języku polityków PiS – magia czy rzeczywistość* (2010b) zjawisko środków perswazyjnych i manipulacyjnych powiązałam z kulturowym spojrzeniem na język.

W pierwszym z nich przedmiotem analizy uczyniłam przekazy docierające do odbiorcy masowego za pośrednictwem Radia Maryja, a dokładnie felietony i dyżury prezenterkie, których tematem była Unia Europejska. Analizowałam zarówno wypowiedzi redaktorów prowadzących, zaproszonych gości, jak i słuchaczy. W rezultacie odtworzyłam obraz fragmentu rzeczywistości prezentowany w badanej stacji, pokazując, że jego tworzenie przebiega z wykorzystaniem metod manipulacji (manipulacyjnego wykorzystania autorytetu, językowych zachowań uzurpacyjnych, łączenia informacji z oceną).

W drugim artykule, badając język polityków PiS okresu „IV RP”, dowodziłam, że w języku tym twórczo wykorzystane zostało wpisane w kulturę „zapotrzebowanie” na kategoryzację przebiegającą według opozycji SWÓJ-OBCY. Pokazałam, że obcość III RP

i IV RP oraz *liberalnego* i *solidarnego* została wykreowana dzięki językowym zachowaniom manipulacyjnym (łączeniu informacji z oceną, wypowiadaniu ocen, których nie można zweryfikować, definicjom perswazyjnym, językowym zachowaniom życzeniowym).

b. Wskazując na sprawczość fatyczności (Kępa-Figura 2010c; Kępa-Figura 2012a), odwołałam się do sposobu wykorzystania teorii aktów mowy przez Renatę Grzegorczykową, która funkcję sprawczą wpisała w schemat intencji wypowiedzi (por. Grzegorczykową 1991). Przypomniałam także, że Austin, wprowadzając pojęcie wypowiedzi performatywnych, umieścił je w kontekście badań epistemologicznych. Stwierdziłam, że sprawczość wypowiedzi o charakterze fatycznym przejawia się w tym, że pojawienie się tej wypowiedzi stwarza pewnego rodzaju stany rzeczy oraz że akty takie nie podlegają ocenie logicznej (w kategoriach prawdy, fałszu), lecz weryfikowane są za pomocą kryterium skuteczności.

Dowodziłam, że sprawczość komunikacji medialnej (jak i komunikacji w ogóle), po pierwsze, polega na przyznaniu ról komunikacyjnych – nadawcy i odbiorcy. Oznacza to, że skuteczność fatyczności jest w tym przypadku weryfikowana akceptacją przez odbiorcę wyznaczonych aktem mówienia ról komunikacyjnych.

Po drugie, sprawczość komunikacji wiązałam ze spostrzeżeniem realności medialnego obrazu świata, czyli obrazu świata powstającego podczas poznawania świata za pośrednictwem mediów.

Zauważyłam przy tym, że moje wątpliwości dotyczące sensowności oceny przekazu medialnego pod kątem oceny logicznej wspierają przemyślenia wielokrotnie przeze mnie przywoływanego Austina, jak i badania nad komunikacją i mediami prowadzone z perspektywy epistemologicznej przez Jana Pleszczyńskiego, który stwierdzając, że „niezwykle istotne w perspektywie nadawcy jest ujęcie poznania jako aktu performatywnego” (Pleszczyński 2009: 303), realizuje postulat rozszerzenia przedmiotu badań epistemologii o różnego rodzaju poznania i doświadczenia.

W moich dalszych rozważaniach dotyczących funkcji sprawczej (ujętych w formę artykułu *Co czynią wypowiedzi pełniące funkcję sprawczą?* – 2012b) próbowałam odświeżyć znaną propozycję Austina, który traktował performatywność jako pewnego rodzaju „wymiar” każdego aktu mówienia niezależnie od jego właściwości formalnych, odróżnił skutki illokucji od perlokucji i moc sprawczą powiązał ze skutkami illokucji.

W efekcie uznałam, że skoro wszystkie wypowiedzi stwarzają swoim zaistnieniem określoną relację między nadawcą a odbiorcą, a także określony stan mentalny odbiorcy (oraz

oczywiście działanie) - każdy typ illokucji ma moc sprawczą. Tak rozumiane konsekwencje illokucji utożsamiane są z założeniami, jakie trzeba przyjąć, aby wypowiedź była skuteczna.

Uznałam, że sprawczość poszczególnych typów illokucji (wyrażonych za sprawą wypowiedzi służących poinformowaniu, ekspresji czy nakłonieniu) należy rozumieć jako moc zmiany rzeczywistości wewnętrznej lub zewnętrznej. Dowodziłam również, że różnica między mocą sprawczą a nakłonieniem polega na istnieniu bądź nieistnieniu konwencji. Moc sprawcza jest ściśle związana z istnieniem konwencji. A zatem w sposób konwencjonalny podchodzimy do wypowiedzi, które nadawane są jako wypowiedzi określonego rodzaju (oznajmienia, nakłonienia, ekspresje, kreacje światów równoległych) lub które odbieramy jako wypowiedzi tego rodzaju. Konwencja nie dotyczy jednego typu illokucji czy funkcji wypowiedzi, ale każdego z nich i każdy z nich ma właściwą sobie moc sprawczą.

Stwierdziłam, że w odniesieniu do intencji nakłaniającej można mówić o performatywności dwojakiego rodzaju. W przypadku nakłaniania niebędącego manipulacją performatywność wiązać by się miała ze „stworzeniem” stanu przekonania, że jest tak, jak nadawca chciałby, aby odbiorca myślał, że jest oraz ze „stworzeniem” stanu przekonania, że należy zrobić to, do czego nakłaniają wypowiedzi będące nośnikami intencji nakłaniającej. Natomiast w przypadku manipulacji performatywność polegałaby na „stworzeniu” określonego nastawienia lub poczucia konieczności określonego działania, nawet bez rozpoznania powodów zmiany stanu mentalnego czy motywów naszego działania. W przypadku intencji ekspresywnej – której nośnikami są wypowiedzi będące wyrazem emanacji woli, sądów nadawcy – performatywność polegałaby na akceptacji jego opinii czy woli, powstaniu określonego sposobu widzenia nadawcy oraz „przeniesieniu” wyrażanych emocji z nadawcy na odbiorcę. Intencja informacyjna wiązać by się miała ze „stworzeniem” przekonania odbiorcy co do pewności prawdziwości tego stwierdzenia oraz nastawienia emocjonalnego do przedmiotu wypowiedzi będącej nośnikiem tej intencji do nadawcy tej wypowiedzi. Działanie wypowiedzi o intencji kreatywnej polega na stworzeniu rzeczywistości równoległej.

IV. Zakończenie

Tak jak pisałam, moje badania ujęte w cykl *Intencjonalność przekazu medialnego (ujęcie językoznawcze)* widzę jako transdyscyplinarne, łączące założenia i metody badawcze różnych dziedzin. Przede wszystkim językoznawstwa – szerokiej dziedziny, w ramach której mieszczą się badania semantyczne i pragmatyczne, a także nurt badań genologicznych

wspólny skądinąd zainteresowaniom językoznawstwa i literaturoznawstwa – z odniesieniem do badań psychologicznych i komunikologicznych.

W przedstawionym omówieniu sformułowałam koncepcje wpisujące się w badania językoznawcze i badania medioznawcze. Przedstawiłam w nich swoje spojrzenie na zagadnienie intencjonalności komunikacji medialnej, które poparałam analizami językoznawczymi.

Artykuły włączone do cyklu – ze względu na chronologię zawartych w nich przemysłów – pokazują nie skończoną refleksję na temat, ale proces myślenia, refleksję w akcie tworzenia. Z tego powodu przedstawiony opis nie ma charakteru zamkniętego. Dążąc do monograficznego opisu tytułowego zagadnienia, z pewnością tego zagadnienia nie wyczerpałam. W prezentowanym cyklu niektóre istotne dla tematu wątki zostały omówione obszerniej, a inne zostały urwane. Przerwanie prac nad tytułowym zagadnieniem, którego efektem jest niniejszy szkic, nie wynika jednakże wyłącznie z instytucjonalnych wymagań. Jest sposobem na zdobycie dystansu wobec interesującej mnie tematyki, by można było prace nad nią kontynuować.

5. Pozostałe osiągnięcia naukowo-badawcze stanowiące wkład autora w rozwój dyscypliny naukowej oraz opis aktywności naukowej od czasu uzyskania stopnia doktora (2001-2014)

Moja praca badawcza rozpoczęła się w Zakładzie Leksykologii i Pragmatyki pod kierunkiem prof. dr. hab. Ryszarda Tokarskiego. Wiedzę i umiejętności warsztatowe zdobywałam w zespole realizującym grant „Językowy obraz świata”. Bezpośrednim efektem moich fascynacji metodologią językowego obrazu świata były badania semantyczne ujęte w monografię *Kategoryzacja w komunikacji językowej (na przykładzie leksemu „ptak”)* (2007a), będącą zmodyfikowaną wersją mojej rozprawy doktorskiej.

Zarówno wykorzystana metoda badawcza, jak i podjęte zagadnienie miało ówczesnie nowatorski charakter. W badaniach przyjąłam kulturową koncepcję języka, której źródłem jest teza relatywizmu językowego Sapira i Whorfa (por. Sapir 1978; Whorf 1982). Traktując analizę języka jako sposób na dotarcie do sposobu myślenia człowieka o świecie, nawiązywałam nie tylko do nurtu lingwistyki kulturowej, lecz także do językoznawstwa kognitywnego (przede wszystkim do koncepcji domen – por. Langacker 1995; Taylor 1989). Uznając, że relatywizm języka nie wyklucza uniwersalizmu ludzkiego myślenia, idąc śladem kognitywistów, odwołałam się do teorii prototypów zaproponowanej i rozwijanej przez Eleonorę Rosch (1975).

W monografii tej procesy kategoryzacji i wartościowania świata za pomocą języka zostały przeze mnie pokazane na przykładzie kategorii *ptak* i zaliczanych do niej wybranych nazw gatunkowych. Wybór przedmiotu analizy nie był przypadkowy. Wskazane jednostki leksykalne uznałam za interesujące ze względu na ich silne związki z szeroko rozumianą kulturą, a tym samym ze względu na ich obciążenie znaczeniowe. Atrakcyjna wydała mi się także możliwość skonfrontowania własnych analiz osadzonych w metodologii JOS z psycholingwistycznymi badaniami dotyczącymi kategorii *ptak*. Choć o ograniczeniu przedmiotu analizy pola wyrazowego *ptaków* do kilku nazw gatunkowych zdecydowały względy praktyczne, wybór określonych nazw gatunkowych (*wróbel*, *skowronek*, *wrona*, *sowa*, *jastrząb*, *kura*) nie był przypadkowy. Pod uwagę wzięłam nazwy „reprezentujące” podgrupy naturalnie wyłaniające się w obrębie kategorii *ptak*.

Zakres i charakter materiału poddanego opisowi wynikały z przyjętej metodologii badawczej. Przyjmując, że dane leksykograficzne nie pokazują pełnej, uporządkowanej znaczeniowej struktury słowa, przeprowadziłam analizy kreatywnych użyczeń języka (poezji i żartów językowych), które pozwalają na dotarcie do słabo utrwalonych konotacji tekstowych, ważnych dla odtwarzania całościowego systemu pojęciowego istniejącego w danym języku (por. Pajdzińska 1993; Tokarski 1995; Pajdzińska, Tokarski 1996).

Realizując podstawowy cel pracy – odtworzenie obrazu ptaka i wybranych gatunków ptaków zawartego w polszczyźnie – odwoływałam się do eksplikacji słowa *bird* zaproponowanej przez Annę Wierzbicką. Przeprowadzone analizy pozwoliły mi pokazać, że w eksplikacji zaproponowanej przez Wierzbicką mieszczą się charakterystyki odsyłające do różnych gatunków ptaków, a nieistotne dla językowego obrazu ptaka oraz że eksplikacja ta pomija niektóre z cech istotnych językowo. Uznałam, że różnice między opisem Wierzbickiej a moją propozycją wynikają z przyjętych perspektyw badawczych (Wierzbicka oparła się na własnej świadomości językowej).

Przedstawione analizy – idąc w kierunku otwartej definicji słowa (por. Bartmiński, Tokarski 1993; Tokarski 1995, 1996) – nie tylko potwierdziły zasadność (zauważonej przez Ryszarda Tokarskiego – 1995) zasady wewnętrznej motywacji cech konotacyjnych, lecz także pozwoliły na sformułowanie tez dotyczących funkcji strukturalnych pełnionych przez konotacje tekstowe. (Temu zagadnieniu poświęciłam artykuł *Miejsce konotacji tekstowych w semantycznej strukturze słowa* – 2001b).

W swojej pracy potwierdziłam także, że kategoryzacja językowa różni się od klasyfikacji naukowych. Pokazałam między innymi, że reprezentatywność danego przykładu kategorii nie jest tożsama z faktem przynależności do niej, lecz jest kwestią stopnia.

Wykorzystałam przy tym, weryfikowaną badaniami psychologicznymi, teorię kategorii prototypowych.

Badając zgodność językowego obrazu poszczególnych gatunków ptaków z modelem pojęciowym *ptaka*, próbowałam sformułować wnioski dotyczące budowy nadrzędnej kategorii *ptak*. Pokazałam także, że językowy obraz ptaka nie jest sumą językowych obrazów poszczególnych rodzajów ptaków oraz że mówiąc *ptak*, nie mamy także na myśli konkretnego, nawet najlepszego przykładu *ptaka*. Uznałam, że językowy obraz ptaka jest zbiorem charakterystyk współtworzących zawarte w języku obrazy różnych gatunków ptaków.

W swojej pracy potwierdziłam, że analiza języka prowadzi do poznania sposobu myślenia człowieka, a ludzkie myślenie ma charakter antropocentryczny. Pokazałam także, że poznanie świata opiera się na dwóch przeciwstawnych właściwościach ludzkiego postrzegania: wyróżnieniu tego, co odmienne i poszukiwaniu podobieństw. Uznałam także, że poszukiwanie podobieństw i odmienności jest możliwe, ponieważ dane będące ich wynikiem są upraszczane. To znaczy, nawet jeżeli struktura znaczeniowa danego słowa wyklucza niektóre cechy ważne dla pojęciowego modelu kategorii, może być ono uznawane za przykład tej kategorii. Warunkiem przynależności jest, aby w semantyce danego przykładu występowały inne cechy istotne dla tej kategorii.

W trzech opublikowanych po doktoracie artykułach (*Konotacje kulturowe i ich językowe realizacje (na przykładzie leksemu „ptak”)* – 2001a; *Miejsce konotacji tekstowych w semantycznej strukturze słowa* - 2001b; *Dlaczego nie lubimy wron? – czyli językowy obraz wrony* – 2001c), wcześniejszych niż omówiona monografia, zawarłam zagadnienia należące do tej samej problematyki.

Pierwszy z nich (2001a) był przymiarką do opisu językowego obrazu ptaka. Stosowane zasady interpretacyjne i sposób rozwoju cech semantycznych zostały w nim pokazane na przykładzie wybranego fragmentu ramy pojęciowej *ptaka*. Dokonując opisu, pokazałam, że cechy znaczeniowe wyłonione w obrębie poszczególnych fragmentów całościowej ramy pojęciowej, czy też na różnych poziomach uszczegółowienia semantycznego, wzajemnie się motywując, tworzą skomplikowaną sieć zależności. Ciekawym dla mnie spostrzeżeniem było uwidocznienie istotności niektórych konotacji tekstowych *ptaka* jako mogących wpływać na ocenę „typowości” elementów należących do tej kategorii.

Tematykę konotacji tekstowych kontynuowałam w artykule *Miejsce konotacji tekstowych w semantycznej strukturze słowa* (2001b). Pokazałam relacje między

skonwencjonalizowanymi elementami obrazu leksemów a przypisywanymi im konotacjami tekstowymi. Przedstawiłam trzy sposoby występowania konotacji tekstowych w semantycznej strukturze słowa, które – jak uznałam – świadczą o pełnieniu przez nie trzech funkcji: transformacyjnej (przez transformacje skonwencjonalizowanych cech semantycznych stają się składnikami łańcucha cech semantycznych), porządkującej (jako motywacje elementów wyraźnych określają pozycję zajmowaną przez te charakterystyki, a zatem porządkują strukturę semantyczną), spajającej (świadczą o istnieniu relacji między cechami semantycznymi pozornie ze sobą niezwiązanymi i tym samym zapewniają spójność semantycznej strukturze słowa).

W ostatnim z wymienionych artykułów (2001c) odtworzenie przekazywanego przez język obrazu wrony pozwoliło mi na przedstawienie relacji między kategoryzacjami językową a naukową. Pokazałam, że tzw. przeciętny użytkownik języka, mówiąc *wrona*, nie ma na myśli konkretnego gatunku z rodziny *Corvus corone*. Językowy obraz wrony łączy charakterystyki, za które w rzeczywistości odpowiedzialni są różni przedstawiciele tej grupy ptaków śpiewających.

Metodologia JOS, w ramach której mieściły się wszystkie omówione publikacje, została przeze mnie wykorzystana w analizach nowego obszaru tekstowego. Jeszcze przed ukończeniem rozprawy doktorskiej zajęłam się analizą języka mediów. Nowe zainteresowania związane były z prowadzonymi przeze mnie zajęciami dydaktycznymi na specjalności dziennikarskiej działającej na Wydziale Politologii UMCS oraz współpracą z zespołem badawczym, który w latach 1999-2003 pod kierownictwem prof. dr. hab. Ryszarda Tokarskiego realizował grant „Przemoc w języku mediów”.

Wynikiem współpracy z należącym do zespołu Pawłem Nowakiem był współautorski artykuł *Językowy obraz świata a medialny obraz świata* (2006). Łącząc metodologię JOS z zainteresowaniami komunikacją medialną sformułowaliśmy w nim wstępne ustalenia dotyczące pojęcia medialnego obrazu świata. Przedstawiliśmy je podczas seminarium kognitywistycznego na Uniwersytecie Karola w Pradze (w kwietniu 2004 roku). Biorąc pod uwagę jedynie werbalną stronę komunikacji zachodzącej za pośrednictwem mediów, uznaliśmy, że medialny obraz świata jest szczególnym przetworzeniem językowego obrazu świata. Istotą tego przetworzenia jest nie tylko modyfikacja treści zawartych w JOS, lecz także rezygnacja z dominacji obowiązującego w nim naiwnego punktu widzenia. Postulowaliśmy także połączenie semantycznej i pragmatycznej perspektywy opisu.

Efektem pracy całego zespołu realizującego grant była publikacja współautorska *Przemoc w języku mediów?(analiza semantyczna i pragmatyczna audycji radiowych)*

(Dybalska, Kępa-Figura, Nowak 2004) powstała na bazie korpusu wypowiedzi dziennikarzy i innych uczestników audycji radiowych wyłonionych z ogromnej puli transkrypcji nagrań audycji radiowych dokonanych przez członków zespołu grantowego. Publikacja zawiera szkice ukazujące różne sposoby i perspektywy opisu języka mediów. Jeden z nich opracowany został przeze mnie.

W zawartym w książce autorskim fragmencie *Gry językowe w komunikacji radiowej* pokazałam, że dla komunikacji zachodzącej za pośrednictwem radia cennym środkiem oddziaływania są gry językowe. Zaproponowałam rozszerzenie sposobu rozumienia gry językowej sprowadzanej niekiedy do gry słów (por. Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński 1988), nie tylko o odniesienia intertekstualne i intersemiotyczne (por. Jędrzejko 1997; Szczerbowski 1998). Obok gier formalno-semantycznych oraz gier intertekstualnych i intersemiotycznych wyłoniłam gry przebiegające w sferze spójności tekstowej oraz gry konwersacyjne. Zwróciwszy uwagę na to, że o językowej strukturze naszych wypowiedzi decydują także tekstotwórcze relacje międzyzdaniowe oraz reguły konwersacyjne (np. maksymy konwersacyjne Paula Grice'a), zauważyłam, że natura działań językowych polegających na celowym naruszeniu reguł języka jako systemu (czyli reguł gramatycznych i semantycznych) oraz reguł użycia tego systemu jest bardzo podobna. Istotą gry językowej jest jej intencjonalność; celem zaś – intensyfikowanie procesów myślowych odbiorcy. Znakiem jej zainicjowania są przekształcenia formalne. Jej sensowność i skuteczność wiąże się z przyjęciem założenia językowych i komunikacyjnych kompetencji odbiorcy.

Zajęcie się zagadnieniem gier językowych było w moim przypadku naturalną konsekwencją połączenia doświadczeń zdobytych przy analizie tekstów kreatywnych z zainteresowaniem komunikacją medialną. Problematyka gier językowych wprowadziła mnie w obszar badawczy pragmalingwistyki, czyniąc przedmiotem moich zainteresowań zjawisko intencjonalności przekazu. Tym samym w katalogu pytań badawczych – obok pytania: „co człowiek myśli, mówiąc X” – pojawiło się pytanie: „co człowiek czyni, mówiąc X”.

Przedstawiony szkic wyznaczył początek nowego nurtu moich badań naukowych. Problematyka gier językowych była przeze mnie eksplorowana w kilku innych opracowaniach. Dwa z nich (2007b, 2009a) włączyłam do cyklu omówionego w punkcie 4.c *Autoreferatu*, ponieważ pokazują one grę językową jako środek służący realizacji intencji przez nadawcę medialnego oraz zawierają refleksje dotyczące istoty komunikacji (także

medialnej). Dwa pozostałe (2010d, 2011) z cyklu wyłączyłam, ponieważ *novum* jest w nich przedstawienie określonych rodzajów gier językowych.

W artykule *Gry intertekstualne a nadawczo-odbiorcza wspólnota komunikacyjna* (2010d) zajęłam się – jak zapowiada tytuł – grami intertekstualnymi. Pokazałam między innymi, że są one doskonałym narzędziem budowania wspólnoty komunikacyjnej, co jest szczególnie istotne w przebiegu komunikacji zachodzącej za pośrednictwem mediów. Sformułowałam także hipotezy dotyczące przyczyn stosunkowo rzadkiego wykorzystywania gier tego typu w komunikacji medialnej, zaskakującego ze względu na częstość użycia w niej gier innego rodzaju.

W drugim z artykułów (*Wnioskowanie ukierunkowane kontekstem pragmatycznym w komunikacji medialnej* – 2011) przedmiotem mojego zainteresowania były gry konwersacyjne. Zabieg inicjowania implikatury konwersacyjnej w komunikacji wielopoziomowej (masowej i bezpośredniej) omówiłam, analizując fragmenty wywiadów prasowych. Przebieg implikatury w komunikacji jednopoziomowej (masowej) pokazałam na przykładzie programu informacyjnego. Opierając się na monografii Joanny Szwabe (2008), pokazałam, na czym polega siła oddziaływania implikatur ogólnej i szczegółowej.

Problematyka gier językowych była przeze mnie poruszana także w artykule *Manipulacyjna funkcja gier językowych w reklamie komercyjnej* (2010e), w którym tezy dotyczące interesujących mnie działań językowych zostały pokazane na materiale reklam prasowych, oraz w tekście *Językowe wymiary tabloidyacji – studium przypadku* (2010f), w którym zawarłam rozważania dotyczące tabloidyacji przekazu medialnego, a dokładnie zajęłam się zwiększeniem częstości występowania określonych środków językowych jako przejawem tabloidyacji przekazu. Pokazałam, że jednym z tych środków są właśnie gry językowe, służące przecież intensyfikacji procesów odbiorczych, współtworzące przekaz komunikacyjny a nie informacyjny i obraz świata bliski odbiorcy.

Praca dotycząca wykorzystania gier językowych w komunikacji medialnej jest przeze mnie kontynuowana (por. w druku a, b, c).

W ostatnim z tekstów, które chciałam przywołać (*Ideologizacja i „dezideologizacja” komunikacji medialnej* – 2008b) zajęłam się innym – obok tabloidyacji – procesem istotnym dla komunikacji medialnej. Na przykładzie analizy tekstów polemicznych pokazałam, że nadawcy medialni nie tylko promują różnego rodzaju ideologie, lecz także wykorzystują zjawisko ideologii, aby realizować intencje o charakterze perswazyjnym. Uznałam, że szczególnym przypadkiem pełnienia przez ideologizację funkcji nakłaniającej jest fatyczność wypowiedzi zawierających odwołania do różnych ideologii. Ideologizacja służy mianowicie

adresowaniu wypowiedzi – nadawcy medialni mogą istnieć tylko wtedy, gdy odnajdą (stworzą) odpowiednio liczną grupę odbiorczą.

Niektóre z moich artykułów powstałych od roku 2012 przygotowałam jako wykonawca projektu „Alternatywne sposoby kształtowania obrazu świata w systemie językowym i tekstach” (nr 12H 120202 81; kierownik projektu prof. dr hab. R. Tokarski) utworzonego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Bibliografia prac przywoływanych w punktach 4c i 5 Autoreferatu

- Austin J. L., 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1993, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Dybalska R., Kępa-Figura D., Nowak P., 2004, *Przemoc w języku mediów? (analiza semantyczna i pragmatyczna audycji radiowych)*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1988, *Słownik terminów literackich*, wyd. II poszerzone i poprawione, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Filar D., 2013, *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Fiske J., 1998, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław.
- Grzegorzczkowska R., 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a kultura*, t. 4, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław.
- Jędrzejko E., 1997, *Strategia tekstotwórcza a gry językowe w literackich nazwach własnych*, [w:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*, red. E. Jędrzejko i U. Żydek-Bednarczuk, Energiea, Warszawa.
- Kępa-Figura D.,
2001a, *Konotacje kulturowe i ich językowe realizacje (na przykładzie leksemu „ptak”)*, [w:] *Współczesna leksyka*, cz. I, red. K. Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
2001b, *Miejsce konotacji tekstowych w semantycznej strukturze słowa*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska i R. Tokarski, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
2001c, *Dlaczego nie lubimy wron? – czyli językowy obraz wrony*, [w:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav 4)*, red. S. Dönninghaus i R. Marzari, München.
2003, *Unia Europejska oczami Radia Maryja (analiza językoznawcza)*, „Studia Medioznawcze” 5, numer specjalny.
2007a, *Kategoryzacja w komunikacji językowej (na przykładzie leksemu „ptak”)*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

- 2007b, *Gry językowe w mediach tradycyjnych i Internecie* [w:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLYSLAV) Band 10*, red. B. Brehmer, V. Ždanowa, R. Zimny, Verlag Otto Sagner, München.
- 2008a, *Tusk-Kaczyński – językowe środki perswazji w kampanii wyborczej 2005*, [w:] *Media dawne i współczesne*, t. 4, red. B. Kosmanowa, Wydawnictwo Naukowe INPD UAM, Poznań.
- 2008b, *Ideologizacja i „dezideologizacja” komunikacji medialnej*, [w:] *Oblicza komunikacji II – Ideologie w słowach i obrazach*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- 2009a, *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego”, z. 11.
- 2009b, *Intencje (czy intencja) nadawców medialnych, czyli fatyczność współczesnej komunikacji medialnej*, [w:] *Współczesne media – status, aksjologia, funkcjonowanie*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- 2009c, *„Mówię, więc jestem” – problem intencjonalności w programach informacyjnych*, [w:] *Komunikowanie się w mediach elektronicznych – język, semiotyka, edukacja*, red. M. Filiciak, G. Ptaszek, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- 2010a, *Relatywizm języka – pułapka bezczynności czy szansa aktywności poznawczej*, [w:] *Relatywizm w języku i kulturze*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- 2010b, *OBCY pilnie poszukiwany, czyli „obcy” w języku polityków PiS – magia czy rzeczywistość*, [w:] *Język IV RP*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- 2010c, *Istota fatyczności a komunikacja medialna*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów 3*, red. M. Graszewicz i J. Jastrzębski, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław.
- 2010d, *Gry intertekstualne a nadawczo-odbiorcza wspólnota komunikacyjna*, [w:] *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, A. Małyska, K. Sobstyl, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- 2010e, *Manipulacyjna funkcja gier językowych w reklamie komercyjnej*, [w:] *Współczesne media – wolne media?*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.
- 2010f, *Językowe wymiary tabloidyacji – studium przypadku*, „Oblicza Komunikacji”, nr 3: *Tabloidyacja języka i kultury*.
- 2011, *Wnioskowanie ukierunkowane kontekstem pragmatycznym w komunikacji medialnej*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji III. Kontekst a komunikacja*, red. I. Matusiak-Kempa, S. Przybyszewski, Wydawnictwo Centrum Badań Europy Wschodniej UWM w Olsztynie, Olsztyn.
- 2012a, *Performatywność komunikacji medialnej*, [w:] *Performatywne wymiary kultury*, red. K. Skowronek, K. Leszczyńska, Wydawnictwo Libron, Kraków.
- 2012b, *Co czynią wypowiedzi pełniące funkcję sprawczą?*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego”, z. 4.
- 2013a, *Świat w informacji dziennikarskiej – informacja czy interpretacja. Analiza językoznawcza*, „Zeszyty Prasoznawcze”, z. 3.
- 2013b, *Gatunek mowy „informacja” – czy to możliwe?*, [w:] *Komunikacja. Tradycja i innowacje*, red. M. Karwatowska i A. Siwiec, GRASP Drukarnia, Chełm.
- 2013c, *Narracja na płaszczyźnie werbalnej (na przykładzie przekazu medialnego)*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, t. 1, *Literatura i media*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

- 2013d, *Kulturowe aspekty gatunku mowy „informacja”*, [w:] *Dialog kultur VII*, red. O. Richterek, M. Půža, Wydawnictwo Garamon, Hradec Kralove.
- 2014, *Pragmatyka komunikacji medialnej – wybrane zagadnienia*, [w:] *Obráz človeka v jazyku*, red. J. Vaňko, Wydawnictwo EQUILIBRIA, Košice-Nitra.
- w druku a, *Gry językowe w telewizyjnym serwisie informacyjnym*, Preszov.
- w druku b, *Informacja jako gatunek mowy a genologiczny status informacji dziennikarskiej*, Katowice.
- w druku c, *Gry językowe w przekazie medialnym – interakcja dla mas*, Chełm.
- Kępa-Figura D., Nowak P., 2006, *Medialny obraz świata*, „Zeszyty Prasoznawcze”, z. 1-2, Kraków.
- Langacker R.W., 1995, *Wykłady z gramatyki kognitywnej (Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993)*, red. H. Kardela, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Maćkiewicz J., 1999, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Nowak P., 2006, *Współczesny obraz komunikacji medialnej w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Oblicza komunikacji I: perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska, t. I, Krakowskie Towarzystwo „Tertium”, Kraków.
- Nowak P., Tokarski R., 2007, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Pajdzińska A., 1993, *Definicje poetyckie*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński i R. Tokarski, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Pajdzińska A., Tokarski R., 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki” LXXXVII, z 4.
- Pisarek W., 1976, *Język służy propagandzie*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków.
- Pleszczyński J., 2009, *Wiedza medialna i jej status*, [w:] *Współczesne media – status, aksjologia, funkcjonowanie*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Rosch E., 1975, *Cognitive Representations of Semantic Categories*, „Journal of Experimental Psychology”, 104.
- Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość*, przekł. B. Stanosz i R. Zimand, wstęp A. Wierzbicka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Szczerbowski T., 1998, *Gry językowe w przekładach „Ulissesa” Jamesa Joyce’a*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Szwabe J., 2008, *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze. Ujęcie pragmatyczno-kognitywne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Taylor J.R., 1989, *Linguistic Categorization. Prototypes in Linguistic Theory*, Clarendon Press, Oxford.

- Tokarski R.,
1995, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
1996, *Ramy interpretacyjne a problemy kategoryzacji (przyczynek do tzw. definicji kognitywnej)*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzczakowa i A. Pajdzińska, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- 2013, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Trzebiński J.,
2002, *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, [w:] *Narracje jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
2008, *Problematyka narracji we współczesnej psychologii*, [w:] *Narracja. Teoria i praktyka*, red. B. Janusz, K. Głodowska, B. de Barbara, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Warchał J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Whorf B. L., 1982, *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. T. Hołówka, wstępem opatrzył A. Schaff, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

Donata Depa-Figueroa